

**Dorota Samborska-Kukuć**ORCID: 0000-0002-1943-6694  
(Uniwersytet Łódzki, Polska)

## Antoni Godziemba Wysocki w anegdocie i w świetle własnej twórczości (rekonesans)

Antoni Godziemba Wysocki znany był w środowisku literackim Lwowa w początku XX w. jako przyjaciel Zapolskiej, prototyp bohatera dwu jej kontrowersyjnych powieści z życia lwowskiego półświatka. Wydawał małe formy prozatorskie, powieści obyczajowe i historyczne, publikował szkice wspomnieniowe i krytyki literackie na łamach galicyjskich pism, był założycielem Teatru Niezależnego, na którego deskach wystawiał sztuki wysoce ambitne. Dzisiaj jest twórcą prawie zapomnianym, żaden z badaczy nie poświęcił Wysockiemu większej uwagi, a podkreślić należy, że recenzje jego utworów były przychylnie, niekiedy nawet (jak w przypadku *Zabaw mędrców*) entuzjastyczne. Warto przypomnieć tego pisarza i przywrócić go, choćby w zarysie, historii literatury polskiej.

**Słowa kluczowe:** Antoni Wysocki Godziemba, życie literackie, życie artystyczne, Lwów, teatr

Miejsce Antoniego Godziemby Wysockiego w historii literatury wyznaczyła anegdota. Była to historia prawdziwa, ale tak nadzwyczajna, że posłużyła Gabrieli Zapolskiej jako kanwa opowieści, a Wysocki jako jej główny bohater<sup>1</sup>. To, o czym się miało we Lwowie nie mówić, było tajemnicą poliszynela, a ekwiwalent Wysocki – Krajewski oraz jego „Promyczek” – Frania Poranek stali się tematem niekończących się plotek wzmacnianych dodatkowo emocjonalną lekturą powieści. Historia kilkuletniego, zakończonego tragicznie związku intelektualisty z prostytutką napiętnowała aktywności Wysockiego stygmatem niepowagi. Ten osobliwy punkt biografii pisarza mógł zaważyć na traktowaniu z dystansem jego dokonań przez pryzmat owych lwowskich wypadków, wszak – jak zapewniał Stanisław Lam – „Wysockiego, a raczej Godziembę znali wszyscy literaci w ciągu lat pięćdziesięciu”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> D. Samborska-Kukuć, *Wokół genezy powieści „O czym się nie mówi” Gabrieli Zapolskiej* [artykuł w druku w „Pamiętniku Literackim”].

<sup>2</sup> S. Lam, *Życie wśród wielu*, PIW, Warszawa 1968, s. 410.

Poza powierzchownym traktowaniem Wysockiego przez Zapolską, nazywającą go – dla jego nadzwyczajnego wzrostu – Longinusem, ówczesne wspomnienia o nim łączy określanie go mianem intelektualisty wysokiej próby, pięknoduchem. Adolf Nowaczyński pisał o nim: „*gentilhomme*, w którym kochały się i *comtesse* y i midinetki, człowiek o spokojnej wszechstronnej literackiej wiedzy, książek miłośnik zapamiętały, niedosięgly opowiadacz, autor dość niedocenionych powieści intelektualistycznych”<sup>3</sup>, wtórował mu Alfred Wysocki, wyznając: „Podziwiałem zawsze talent narratorski Godziemby. Gdyby można stenografować to, co on mówił, a potem oszlifować i drukować, Godziemba do-czekałby się z pewnością większego uznania i powodzenia nad to, jakie zdobył pisaniem”<sup>4</sup>. Podobnego zdania był Lam: „nie było takiego [literata], któremu by ten autor nie opowiedział stu swoich innych powieści nigdy nie napisanych, trzymając słuchacza za guzik surduta”<sup>5</sup>. Podobno korzystali z tych pomysłów inni, zwłaszcza Antoni Lange.

Wysocki urodził się w 1872 r. pod Stanisławowem w rodzinie zamożnych ziemian<sup>6</sup>. Od wczesnego dzieciństwa mieszkał w Krakowie, gdzie uczył się i studiował (1893–1898) – najpierw prawo, następnie filozofię (nieukończoną)<sup>7</sup>. Tu również w roku 1900 rozpoczął pracę jako nauczyciel w Gimnazjum Realnym<sup>8</sup>. Po roku 1902 przeniósł się do Lwowa i pracował tam jako urzędnik. W okresie międzywojennym (ok. 1920 r.) zamieszkał w Warszawie<sup>9</sup>. Zginął zamordowany w powstaniu warszawskim. Z każdym z tych okresów łączą się inne fazy kre-

<sup>3</sup> A. Nowaczyński, *Teatr Niezależny*, „Wiadomości Literackie” 1931, nr 18, s. 4.

<sup>4</sup> A. Wysocki, *Sprzed pół wieku*, Wyd. Literackie, Kraków 1958, s. 125. Alfred i Antoni Wysoccy, prawie rówieśni, nie byli spokrewnieni, ale znali się dość dobrze. By uniknąć błędnych identyfikacji, Antoni dodawał do swego nazwiska przydomek Godziemba. Mimo to w opracowaniach często są myleni, utożsamia ich nawet w biografii Zapolskiej Aniela Kallas (Kornguttówna). Zastanawiający jest w tym kontekście artykuł Barbary Małkiewicz („*Paon*” – pierwsza kawiarnia artystyczna *Młodej Polski*, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie” 2004, s. 107–122), która na tzw. płótnie z „Paonu” z kawiarni Ferdynanda Turlińskiego wskazuje Alfreda. Nie ma pewności, czy nie jest to jednak Antoni, wszak obaj należeli do akolitów Przybyszewskiego.

<sup>5</sup> S. Lam, dz. cyt., s. 410–411.

<sup>6</sup> Był synem Kazimierza Jana (1837–?), inżyniera i Wacławy Marianny z Grodzickich (1836–1886). Urodził się 18 stycznia 1872 r. w Hrehorowie. Jego dziadkiem był Florian Wysocki z Uładówki. O tej rodzinie liczne wspomnienia snuje K. Girtler, *Opowiadania*, t. 2, *Pamiętniki z lat 1832–1857*, Wyd. Literackie, Kraków 1971.

<sup>7</sup> *Wysocki Antoni* [w:] *Corpus studiosorum Universitatis Jagellonicae in saeculis XVIII–XX*, t. III: 1850/51–1917/18, T–Ż, red. K. Stopka, Kraków 2015, s. 710.

<sup>8</sup> Znajduje się w wykazie Gimnazjum Realnego, zob. *Józefa Czecha Kalendarz Krakowski*, nakł. Drukarni „Czasu”, Kraków 1901, s. 154, też na rok 1902, s. 71.

<sup>9</sup> Wysocki zamieszkał w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 14, adresował stamtąd list kondolencyjny na ręce Estreichera po zgonie Rudolfa Starzewskiego, *Listy kondolencyjne przesłane rodzinie oraz Redakcji „Czasu” po śmierci Rudolfa Starzewskiego*, Biblioteka Jagiellońska, rkps, sygn. 9807III, k. 76 (karta pocztowa).

atywności Godziemby, inne środowiska twórcze, z którymi współistniał, toteż jego aktywność intelektualno-artystyczna przebiega w trzech dość wyrazistych etapach. Pierwszy, krakowski, to lata 1895–1902 owocujące mnogością dużych i małych próz, drugi – lwowski, to trwająca do końca I wojny fascynacja teatrem i działalność w Teatrze Niezależnym, na trzeci, warszawski, składają się dwie powieści historyczne oraz liczne wspomnienia o ludziach pióra i teatru.

Okres krakowski był dla Wysockiego czasem ożywionym towarzysko oraz bardzo płodnym literacko. Bywał tam, gdzie powstawała sztuka, przyjaźnił się z wieloma literatami ówczesnego Krakowa, zwłaszcza z Ignacym Maciejowskim Sewerem, którego listy świadczą o zażyłych i serdecznych relacjach opiekun – podopieczny<sup>10</sup>, a także m.in. ze Stanisławem Wyspiańskim, wspomnianym Langem, obydwoma Tetmajerami, Stanisławem Przybyszewskim i jego bliskim otoczeniem. Należał do Związku Literackiego; na zebraniach odczytywał swoje utwory<sup>11</sup>. Debiutował jako 21-latek na łamach dwutygodnika „Polski Lud” przypowieścią *Szczęśliwi*<sup>12</sup>. I od tej pory właściwie corocznie ukazywały się jakieś jego utwory – powieści lub opowiadania, wydawane odrębnie lub drukowane przez „Czas”, „Dziennik Krakowski”, „Głos Narodu”. Godziemba publikował jednocześnie krytyki literackie (m.in. *Nowele Włodzimierza Zagórskiego* oraz *Poezje religijne* Karola Antoniewicza<sup>13</sup>), a później także teatralne.

Od roku 1895 spod pióra studenta, a następnie młodego nauczyciela gimnazjum wychodzi kilka powieści. Jako pierwszy ukazał się *Dom zdrowia* dedykowany Stanisławowi Tarnowskiemu „w dowód gorącego uwielbienia”. Był to zbiór luźnych opowieści podejmujących wątek szaleństwa, rzecz dość wyraźnie nawiązująca do *Bedlam* Kraszewskiego oraz *Frenofagusza i Frenolestów* Szyrmera. W drugim utworze, również o charakterze składanki: *Przez kłamstwo do szczęścia* zarysowuje się coraz wyraźniej ulubiona tematyka Wysockiego – niestałość i perfidia kobiet, która to tematyka będzie dominantą jego twórczości. Trzecim utworem jest powieść o dwu zdradliwych „niewiastach”

<sup>10</sup> *Listy Sewera Maciejowskiego do Wysockiego*, Zbiory Specjalne Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, rkps sygn. 632/3, k. 312–326. Wysocki opublikował po latach szkic o Sewerze pełen osobistych zwierzeń i zasobny w unikatowe detale dostępne tylko bywalcowi domu autora *Bajecznie kolorowej*. Zob. *Ze wspomnień o Sewerze*, „Rzeczpospolita” 1925, nr 108, s. 6).

<sup>11</sup> O odczycie noweli *Przez kłamstwo do szczęścia* zob. *Związek Literacki, jego pogadanki i oceny najnowszych książek*, „Świat” 1895, nr 3, s. 142.

<sup>12</sup> Wysocki przerabiał swoje utwory, świadczy o tym inna wersja przypowieści *Szczęśliwi* wystylizowanej na baśń i zatytułowanej *Gdzie szczęście?* („Krakus” 1894, nr 16). Musiał być przywiązany do tematu poszukiwania szczęścia i znalezienia go wśród prostych ludzi, bo drukował tę historyjkę kilka razy (m.in. w „Mieszczaninie” 1897, nr 21, s. 3–4 oraz w „Dzienniku Krakowskim” 1896, nr 135).

<sup>13</sup> „Świat” 1895, nr 8, s. 192.

o znaczącym tytule: *Aniolowie z gliny*, ostatnia z tego okresu to dłuższe opowiadanie *Namiętności* i dołączony do niej cykl małych form prozatorskich. Są to utwory typowo młodzieńcze, pełne rozterek emocjonalnych, z którymi zmagają się ich bohaterowie, mimo prób przezwyciężania opisów realistycznych impresjonistycznym obrazowaniem; ich poetyka nie wyróżnia się niczym, choć niektóre pojedyncze szkice, np. opis cmentarza w *Namiętności*, można uznać za koncepcyjnie interesujące i sugestywne. Największą słabością tych juveniliów jest ich niedopracowanie; ciekawy pomysł i intrygujący początek zostają zaprzepaszczone zbyt pośpiesznym zakończeniem tak, jakby autorowi wyczerpała się inwencja. Czytelnik, oczekujący dalszego ciągu, zostaje postawiony w sytuacji zdziwienia, bo takie nagłe urywanie narracji nie jest spowodowane żadnym zabiegiem celowego zawieszenia. Trudno się dziwić, że niektóre recenzje tych utworów były jeśli nie negatywne czy szydercze, to pobłażliwe. Wyrok surowy, bo pochodzący od Piotra Chmielowskiego<sup>14</sup>, który poddał krytyce wszystkie wydane tomy Godziemby, uznał je razem za banalne w treści, rażące stylem i błędami językowymi, na chwilę powstrzymał pióro Wysockiego. Przeciwwagą tej opinii była dość przychylna recenzja Marii z Gniewoszów Horsdorfowej, która uznała pisarstwo Wysockiego za dzieło żywej imaginacji oraz doskonałego zmysłu obserwacji, a opinię swoją konkludowała: „znajdujemy się przed talentem rzeczywistym, który do szerokiego rozwinięcia skrzydeł potrzebuje tylko wprawy i skupienia”<sup>15</sup>.

Tym jednak, co w tych juveniliach Wysockiego uderza szczególnie, a co właściwie nie zostało przez krytykę dość wyeksponowane, jest jaskrawy, manifestujący się właściwie w każdym z tekstów mizoginizm<sup>16</sup>. Nadreprezentacja tej postawy Wysockiego zastanawia. Eskaluje ona jeszcze silniej w zbiorze napisanym już najprawdopodobniej we Lwowie, a przynajmniej tam wydanym pt. *Narodziny upiora*, zawierającym motywy zaczerpnięte z Przybyszewskiego. Upiorem tym oczywiście jest kobieta. Zwłaszcza opowiadanie tytułowe, którego akcja dzieje się na kolei, może i dzisiaj robić niemałe wrażenie i stanowić nawet swoiste preludium do opowiadań kolejowych Stefana Grabińskiego. *Narodziny upiora* miały już zdecydowanie pochlebniejsze recenzje, przede wszystkim jednak wnikliwsze aniżeli komentarze poprzednich tekstów Godziemby. Anonimowy recenzent lwowskiego „Tygodnia” zauważył bowiem i wyliczył dominujące w nich motywy: „znęcania się nad swoją dumą, ciągła walka o coś, czego już nie ma albo czego mieć nie można, [...] torturowanie się i wiecz-

<sup>14</sup> P. Chmielowski, *Nowelle*, „Kurier Codzienny” 1897, nr 123, s. 1.

<sup>15</sup> M. Rawicz [Maria z Gniewoszów Horsdorfowa], „Przegląd Polski” 1896, t. 122, s. 405.

<sup>16</sup> Mizoginizm Wysockiego postrzeżony jako skrajny pesymizm napiętnował anonimowy recenzent w nocie krytycznej zamieszczonej w „Przeglądzie Politycznym, Społecznym i Literackim” 1897, nr 22, s. 3.

ne pożądanie”<sup>17</sup>. Scharakteryzował również typowe postaci: „Ludzie p. Wysockiego należą do tego gatunku rozkładowców, którzy nawet po zaspokojeniu wszystkich pożądań, wymyśliliby sobie jakieś nadzwyczajne, aby się dać porwać wirowi niepokoju i rozstroju”<sup>18</sup>.

Mimo iż jeden z opiniodawców pisał bez ironii: „talent p. Wysockiego potężnieje i grozi wyzbyciem się «średniości», a chęcią zdobycia wyżyn powożenia”<sup>19</sup>, Godziemba na ponad 20 lat porzucił pisanie. Jego pasją w okresie lwowskim stał się teatr i sprawy zogniskowane wokół Zapolskiej, którą do końca jej życia admirował. We Lwowie podjął pracę w magistracie w wydziale dobroczynności. W roku 1906 nawiązał Wysocki osobliwy romans. Jego wybranką okazała się nieletnia prostytutka. Dzieje tego kilkuletniego związku opisała Zapolska w *O czym się nie mówi* oraz we *Frani Poranek*, a że zrobiła to zgodnie z faktami, które znała od Wysockiego, dowodzi obszerna relacja jej ówczesnego męża, Stanisława Janowskiego<sup>20</sup>. Wysocki poznał dziewczynę w tramwaju, zakochał się w niej, traktował jako nadzwyczajną zdobycz, nazywał ją „Promyczkiem” i podobno nie znał ani nie domyślał się jej profesji. W każdym razie ona starała się możliwie długo to ukryć przed śledzącym ją Wysockim. W końcu wszystko się wydało. Nie był to jednak koniec znajomości. Weszła ona na nowe tory. Wysocki osadził dziewczynę w klasztorze, gdzie uczyła się szycia, czas wolny poświęcając kochankowi. Janowski pisze:

Było to cyniczne, ale kosztowało niewiele i zapewniało, choć może nie całkowicie, wyłączność w miłości. Ale był to tylko epizod w tym iście nieprawdopodobnym u inteligentnego człowieka stosunku, bo później wziął ją do siebie, zmieniwszy mieszkanie i zaczął ją oficjalnie traktować jako swoją „metresę”, i jako o takiej mówić już o niej w całym kole swych znajomych. Ponieważ wszyscy traktowali Wysockiego więcej pobłażliwie jak na serio, zaczął on nawet kombinować małżeństwo z „Promyczkiem” a nawet zapytał mnie raz, czy przyjmowalibyśmy ich w domu<sup>21</sup>.

Zapolska osobiście poznała dziewczynę, która przeczytała – jak można wnosić z listów pisarki<sup>22</sup> – *O czym się nie mówi*. W domu Janowskich ich jednak nie przyjmowano, a małżeństwo Wysockiemu skutecznie odradzono. Sytuacja panią w związku z Wysockim, który ją zamykał i nie pozwalał na żadne i z nikim kontakty, musiała być nie do wytrzymania, skoro mimo lepszych niż na ulicy warunków do życia, popełniła samobójstwo. Stało się to w wigilię Bożego Narodzenia 1913 r., gdy jak zwykle Wysocki pozostawił ją samej sobie w zamkniętym na klucz mieszkaniu. W tym czasie dzielił się opłatkiem podczas

<sup>17</sup> *Z piśmiennictwa i sztuki*, „Tydzień”, dod. do „Kuriera Lwowskiego” 1904, nr 5, s. 40.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> *Narodziny upiora*, „Dziennik Polski” 1903, nr 471, s. 2.

<sup>20</sup> S. Janowski, *To i owo z mojego życia*, z. 2, rkps Ossol., sygn. 12071/1, k. 105–106.

<sup>21</sup> Tamże, k. 106.

<sup>22</sup> G. Zapolska, *Listy*, zebr. S. Linowska, t. 2, PIW, Warszawa 1970, s. 435.

kolacji u Zapolskiej. Drastyczność tych, wydawałoby się, nieprawdopodobnych zdarzeń, potwierdzają dokumenty, w tym identyfikacja dziewczyny<sup>23</sup>. Czy była to miłość życia Wysockiego, trudno rzec, w każdym razie nigdy nie założył on rodziny. Identyfikacja z bohaterem powieści Zapolskiej, owym – jak to określał Ernest Łuniński – „laboratoryjnym wypracowaniem wydarzenia w sferach nam bliskich i znanych”<sup>24</sup>, była w artystycznych kręgach lwowskich tajemnicą poliszynela i odnotowywana jest – choć lakonicznie i bez konkretnej faktografii – we współczesnych opracowaniach pisarstwa Zapolskiej<sup>25</sup>.

We Lwowie prócz ekscentrycznego romansu i pracy w dobroczynności zajmował się Wysocki teatrem. Od 1911 r. kierował Kołem Dramatycznym, w 1912 r. prowadził Objazdowy Teatr Premier<sup>26</sup>. A przede wszystkim założył jednocześnie tzw. Teatr Niezależny<sup>27</sup>, który sam sponsorował, sam dobierał repertuar, a był to repertuar ambitny; adaptowano m.in. Percy Shelleya, Cypriana Norwida, Platona, Juliana Klaczkę, Felicjana Faleńskiego<sup>28</sup>. Każdą sztukę wystawiano tylko raz, próby organizowano w domach prywatnych, a ponieważ najistotniejszą rolę odgrywał tekst sztuki, nie dbano o dekoracje<sup>29</sup>. Aktorzy byli amatorami, ale reżyserzy profesjonalistami, Wysocki zapraszał do współpracy m.in. Henryka Barwińskiego, Jerzego Marczewskiego, Franciszka Frączkowskiego, Jerzego Rygięra. Przedstawienia odbywały się w salach Kasyna Miejskiego, Teatru Ludowego i Domu Katolickiego<sup>30</sup>. Wysocki sam również pisał sztuki: publikowaną w całości pt. *Słońce* (pierwotny tytuł *W słońcu*<sup>31</sup>), pozostającą w rękopisie pt. *Odwiedziny* oraz drukowane we fragmentach – *Kasztelanę* i *Kwiaty na stepie*. W początkach 1917 r. zorganizował wystawę teatralną<sup>32</sup>. Niemordowane działania Godziemby przyczyniały się do wzniesienia się teatru lwowskiego ponad prowincjonalność. Kres tym twórczym animacjom położyła wojna.

<sup>23</sup> D. Samborska-Kukuć, *Wokół genezy powieści „O czym się nie mówi”*.

<sup>24</sup> E. Łuniński, *Gabriela Zapolska*, „Tydzień Polski” 1921, nr 51, s. 5.

<sup>25</sup> Zob. m.in. A. Janicka, *Postać kurtyzany w literaturze polskiej XIX wieku* [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. „Portret kobiety” Polki w realiach epoki*, t. 3, red. J. Kita, M. Klempert, M. Korybut-Marciniak, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź–Olsztyn 2014, s. 64–67.

<sup>26</sup> A. Chojnacka, *Kronika teatru lwowskiego* [w:] *Teatr Polski we Lwowie*, red. L. Kuchtówna, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1997, s. 265.

<sup>27</sup> A. Wysocki, *Teatr Niezależny*, „As” 1938, nr 11, s. 6–7.

<sup>28</sup> *Tresowane dusze* G. Zapolskiej, *Uczętę* według Platona, *Wieczory florenckie* J. Klaczki, *Sępa* M. Walewskiej, *Wolne duchy* W. Kozickiego.

<sup>29</sup> A. Nowaczyński, dz. cyt., s. 8.

<sup>30</sup> *Wysocki Antoni* [w:] *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, t. 1, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1973, s. 820.

<sup>31</sup> Sztuka ta wystawiona była 5 i 8 kwietnia 1902 r. w Teatrze Miejskim w Krakowie, Afisz teatralny <https://polona.pl/item-view/37b8e4d0-ece1-4970-8cdc-9f3ed737155f?page=0> [dostęp 20.05.2023].

<sup>32</sup> Recenzja wystawy, zob. „Gazeta Lwowska” 1917, nr 130, s. 4.

Z ostatniego okresu – warszawskiego, pochodzą dwie powieści Wysockiego: *Zabawy mędrców* z roku 1825<sup>33</sup> oraz *Polonez Ogińskiego* opublikowany 12 lat później. Jak powiedziano, powstały one najprawdopodobniej pod wpływem twórczości Berenta: pierwsza – *Żywych kamieni*, druga *Oziminy*. To, że Wysocki interesował się Berentem, świadczy choćby recenzja wydanego w Częstochowie *Fachowca*<sup>34</sup>, opatrzonego przedmową Stanisława Pazurkiewicza, który w następstwie zwrócił uwagę na *Zabawy mędrców* i uznał je za „wielkie wydarzenie”<sup>35</sup>.

*Zabawy mędrców* były istotnie literackim wydarzeniem. Adam Grzymała-Siedlecki nawoływał już tytułem swojej recenzji: *Przeczytajcie tę powieść!*, i komentował ją jako dzieło, które „otwiera nowy rodzaj w dotychczasowych kategoriach naszej beletrystyki”<sup>36</sup>. Wszyscy recenzenci podkreślali nowatorskie ujęcie dziejów. Nie była to powieść historyczna ani w kształcie Sienkiewiczowskim, ani zaproponowanym przez Kraszewskiego, i to zarówno w sferze ideowej, jak i w formie, a do takich przywykli czytelnicy. Wysocki osadził akcję, która rozgrywa się w ciągu jednego wieczoru karnawału, w murach Akademii Krakowskiej w latach sześćdziesiątych XVI w. Styk średniowiecza i renesansu był tłem do ukazania patologii edukacji zdominowanej dogmatyzmem i scholastyką na tle życia codziennego za czasów ostatniego Jagiellona. By oddać atmosferę epoki, autor pracował nad dziełem podobno ponad 20 lat, gruntownie studiując źródła: rzadkie druki, manuskrypty, rozliczne prace naukowe o historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W efekcie rozpoznania powstało barwne, choć tendencyjne, wyraźnie deprecjonujące średniowiecze, studium kilku nauczycieli: profesorów i bakałarzy mających autentyczne prototypy: teologa Glicjusza, astrologa Bernata, matematyka Kłosa, rektora Schoneusa. Wysocki, wykorzystując strategie karnawalizacyjne, dokonał psychoanalitycznego drenażu osobowości belfrów akademii, co pozwoliło mu na odsłonięcie ich kompleksów i osobowościowych zaburzeń ograniczających ich pracę umysłową i dydaktyczną. Utwór Wysockiego: chłodny, intelektualny, aluzyjny, był swoistą, choć jednostronną prezentacją polskiej kultury za czasów Zygmunta Augusta, ale przede wszystkim stanowił rodzaj przestrogi, która dotyczyła kondycji i przyszłości polskiego szkolnictwa po odzyskaniu niepodległości<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> Dwustronicowe *Zabawy mędrców* wydane zostały w Zamościu w oficynie Zygmunta Pomarańskiego.

<sup>34</sup> A.W. [Antoni Wysocki], *Ruch wydawniczy, Waclaw Berent, Fachowiec*, „Rzeczpospolita” 1925, R. 6, nr 208 (31 lipca 1925), s. 7.

<sup>35</sup> S. Pazurkiewicz, *Antoni Godziemba Wysocki*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1926, nr 5, s. IV.

<sup>36</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Przeczytajcie tę powieść!*, „Echa Leśne” 1930, nr 3, s. 14.

<sup>37</sup> D. Samborska-Kukuć, „*Zabawy mędrców*” *Antoniego Wysockiego – powieść z życia akademików krakowskich XVI wieku*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2023, t. 23, s. 109–124.

Znakomitych recenzji doczekała się również druga powieść Godziemby, *Polonez Ogińskiego*<sup>38</sup>, także historyczna, z jednością czasoprzestrzeni: maj roku 1842, Kijów. Podobnie jak w *Zabawach mędrców*, zdarzenia zostały skumulowane w ciągu kilku godzin nocnych, a rzecz – jak w *Oziminie* – rozgrywa się podczas balu i realizuje się głównie w dialogach. Bal wieńczący tzw. zielony karnawał, zorganizowany przez zamożnych polskich arystokratów, marszałkostwo Kalinowskich, jest okazją do spotkania Polaków i rosyjskich urzędników, w tym dygnitarzy, spośród których wyróżnia się generał-gubernator kijowski Dymitr Bibikow. Wyraźne aluzje do sceny *Balu u Senatora z Dziadów cz. III* powodują, że należy czytać powieść jako rodzaj *pendant* do dramatu Mickiewicza. Towarzystwo, mimo wrogiego wzajem nastawienia, pokazane w atmosferze ludycznej, bo w powieści cały czas gra muzyka i odbywają się tańce, dzieli się na ugodowców, którzy chcą funkcjonować w atmosferze względnie spokoju i bezpieczeństwa, i tym zależy na poprawności stosunków z Rosjanami, oraz innych, polskich patriotów (np. Teresa z Lubomirskich Jabłonowska), zadziornie kontestujących stan zniewolenia i lojalizmu rodaków. Intrygi, plotki, insynuacje obnażają zgniliznę rosyjskiej administracji, ale zarówno kompromitują płaszczycających się przed Rosjanami Polaków. Głównym wątkiem narracyjnym, który wplata się w narrację powieściową, jest plan odbicia tejże nocy kilku polskich studentów uwięzionych bezprawnie i skazanych na Sybir. Wątek ten dramatyzuje akcję<sup>39</sup>. Niepokojącą postacią w powieści jest tajemniczy emisariusz emigracji paryskiej, ścigany przez carski aparat bezpieczeństwa, a pojawiający się na balu w przebraniu arlekina. Jest on – jak go określa Jan Hulewicz – „duchem konspiracji”, „solą i smakiem” utworu<sup>40</sup>.

Linia etycznego podziału przebiega również między Rosjanami: są pośród nich ludzie względnie uczciwi, jak Bibikow, ale są również kanalie, jak Andriej Dołgoruki. W żadnym miejscu nie pada znaczący w powieści tytuł owego poloneza *Pożegnanie ojczyzny*, rozumiany przez Wysockiego jako ironiczne wyzwalanie się Polaków z potrzeby walki o suwerenność Rzeczypospolitej po półwieczu od ostatniego rozbioru i po ponad dekadzie od powstania listopadowego. Narrator prowadzi jakby nieumyślnie korowód tańczących z rozświetlonej sali balowej, gdzie wiszą portrety carów Rosji, do zagraconych pokoi o ścianach obwieszonych rodzinnymi portretami Kalinowskich, pokoi, które nie miały zostać pokazane, które miały pozostać w ukryciu. Jak trafnie zauważył Kazimierz Czachowski, „nastrój powieści jest ponury, ale przyćmiony balowym

<sup>38</sup> *Polonez Ogińskiego* wydał Wysocki u Ferdynanda Hoesicka w 1937 r.

<sup>39</sup> J. Andrzejewski, *Z nowej beletrystyki. Antoni Wysocki, Polonez Ogińskiego*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 20, s. 5.

<sup>40</sup> J. H. [Jan Hulewicz], *Nowa powieść Antoniego Wysockiego*, „Kurier Poranny” 1938, nr 11, s. 8.



rozochoceniem”<sup>41</sup>, odnosi się wrażenie, że nastrój ten w dużej mierze zaczerpnięty został z *Wesela*. *Polonez* doskonale sprawdziłby się zresztą jako podstawa adaptacji sztuki scenicznej<sup>42</sup>. Jest jeszcze jednym poprzedzającym *Popiół i diament* tekstem o ludziach „zaklętych w tańcu”.

Grzymała-Siedlecki, myśląc o Wysockim, utyskiwał, że ten „chodzący pamiętnik czasów Młodej Polski, najlepszy może wśród nas znawca «sekretnych laboratoryjnych» Wyspiańskiego i autoryzowany niejako biograf Zapolskiej”<sup>43</sup>, nie pozostawił własnego memuaru ze sobą w głównej roli. Wysocki w czasie okupacji napisał jednak takie reminiscencje i opatrzył je znaczącym tytułem: *Pisarze polscy w pantoflach*, co wyraźnie sugeruje wierzchnią warstwę anegdotyczną. Prawdopodobnie składały się na tom także te wcześniej publikowane artykuły wspomnieniowe o ludziach kultury, przede wszystkim o Sewerze, Zapolskiej<sup>44</sup>, Wyspiańskim<sup>45</sup>, Bałuckim, Żeromskim, Reymoncie, Kotarbińskim, Kamińskim<sup>46</sup> i być może jeszcze o innych. Tego się raczej już nie dowiemy. Materiały te przekazał Wysocki dokumentaliście Piotrowi Grzegorzcykowi, niestety – wszystkie przepadły w czasie powstania<sup>47</sup>.

Reasumując: w sferze anegdoty Wysocki przedstawia się jako niestrudzony gawędziarz, ekscentryk, ale też jako inspirator naturalistycznych kreacji Zapolskiej. Pisarstwo Wysockiego zaś, zupełnie dzisiaj zapomniane, nie jest bez wartości. O ile jednak utwory z okresu wczesnego rozplývają się w powodzi bliźniaczych ramot, powstałych pod piórami licznych i bezkrytycznych epigonów Młodej Polski, o tyle dwie powieści z okresu międzywojennego naprawdę godne są uwagi. Zachowując jedność miejsca i czasu i kładąc nacisk na dialogi, skonstruował je Wysocki trochę jak dramaty, co wynikało najpewniej z jego teatralnej wyobraźni. Dzieła te wypływały z rozlicznych studiów historycznych autora, badań mentalności opisywanej epoki, były gruntownie przemyślane,

<sup>41</sup> K. Czachowski, *Wysocki Antoni, Polonez Ogińskiego*, „Nowa Książka” 1937, z. 9, s. 537.

<sup>42</sup> *Polonez Ogińskiego* był czytany jako słuchowisko radiowe, zob. *Kronika śląska. Radio śląskie*, „Robotnik” 1938, nr 179, s. 5.

<sup>43</sup> A. Grzymała-Siedlecki, „Skiz” *Zapolskiej* [w:] tegoż, *Z teatrów warszawskich 1926–1939*, Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1972, s. 264.

<sup>44</sup> M.in. *O Sewerze wspomnienie*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1937, nr 121; *W cztery oczy z Gabrielą Zapolską*, „As” 1937, nr 30–31; *Wspomnienie o Zapolskiej*, „Kultura” 1931, nr 4.

<sup>45</sup> Prace Wysockiego o Wyspiańskim odnotowane są w *Komentarzach* Leona Płoszewskiego do antologii *Wyspiański w oczach współczesnych*, Wyd. Literackie, Kraków 1971, s. 607–608.

<sup>46</sup> Do najważniejszych należą: *Ze wspomnień o Wyspiańskim*, „Myśl Narodowa” 1926 nr 19, nr 22; *Wspomnienie o Janie Kasprowiczu i Stefanie Żeromskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 6 (toż, „Echa Leśne” 1930, nr 12); *Za czasów Józefa Kotarbińskiego*, „As” 1938, nr 5; *Molier Krakowa. Wspomnienie o Michale Bałuckim*, „As” 1939, nr 12; *Kazimierz Kamiński. Wspomnienie [w:] Jesteśmy w Warszawie, Księga pamiątkowa na dziewięćdziesięciolecie dnia „Czas”*, Drukarnia Polska, Warszawa 1938, s. 155–157.

<sup>47</sup> L. Płoszewski, *Komentarze [w:] Wyspiański w oczach współczesnych*, s. 608.

o zwartej konstrukcji i wyrazistych bohaterach. Stanowią ciekawy materiał badawczy dla rozwoju powieści historycznej w Polsce. Przypomnienie tych dzieł oraz ich autora jest powinnością historyka literatury.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

- Janowski S., *To i owo z mojego życia*, z. 2, rkps Ossol., sygn. 12071/1, k. 105–106.  
*Listy kondolencyjne przesłane rodzinie oraz Redakcji „Czasu” po śmierci Rudolfa Starzewskiego*, rkps Biblioteka Jagiellońska, sygn. 9807III, k. 76 (karta pocztowa).  
*Listy Sewera Maciejowskiego do Wysockiego*, rkps Zbiory Specjalne Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 632/3, k. 316–326.  
 Wysocki A., *Odwiedziny. Dramat w jednym akcie*, rkps Ossol., sygn. 9963, k. 1–14.

### Źródła drukowane

- A.W. [Antoni Wysocki], *Ruch wydawniczy, Waclaw Berent, Fachowiec*, „Rzeczpospolita” 1925, R. 6, nr 208 (31 lipca 1925).  
 Andrzejewski J., *Z nowej beletrystyki. Antoni Wysocki, Polonez Ogińskiego*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 20.  
 Chmielowski P., *Nowelle*, „Kurier Codzienny” 1897, nr 123.  
 Chojnacka A., *Kronika teatru lwowskiego* [w:] *Teatr Polski we Lwowie*, red. L. Kuchtówna, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1997, s. 265.  
 Czachowski K., *Wysocki Antoni, Polonez Ogińskiego*, „Nowa Książka” 1937, z. 9.  
 „Gazeta Lwowska” 1917, nr 130.  
 Girtler K., *Opowiadania*, t. 2, *Pamiętniki z lat 1832–1857*, Wyd. Literackie, Kraków 1971.  
 Grzymała-Siedlecki A., „*Skiz Zapolskiej*” [w:] tegoż, *Z teatrów warszawskich 1926–1939*, Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1972.  
 Grzymała-Siedlecki A., *Przeczytajcie tę powieść!*, „Echa Leśne” 1930, nr 3, s. 14.  
 J. H. [Jan Hulewicz], *Nowa powieść Antoniego Wysockiego*, „Kurier Poranny” 1938, nr 11.  
 Janicka A., *Postać kurtyzany w literaturze polskiej XIX wieku* [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. „Portret kobiety” Polki w realiach epoki*, t. 3, red. J. Kita, M. Klempert, M. Korybut-Marciniak, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź–Olsztyn 2014, s. 64–67.  
*Józefa Czecha Kalendarz Krakowski*, nakł. Drukarni „Czasu”, Kraków 1901 oraz 1902.  
*Kronika śląska. Radio śląskie*, „Robotnik” 1938, nr 179.  
 Lam S., *Życie wśród wielu*, PIW, Warszawa 1968.  
 Łuniński E., *Gabriela Zapolska*, „Tydzień Polski” 1921, nr 51.  
 M. Rawicz [Maria z Gniewoszów Horsdorfowa], „Przegląd Polski” 1896, t. 122.  
 Małkiewicz B., „*Paon*” – *pierwsza kawiarnia artystyczna Młodej Polski*, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie” 2004.  
*Narodziny upióra*, „Dziennik Polski” 1903, nr 471.  
 Nowaczyński A., *Teatr Niezależny*, „Wiadomości Literackie” 1931, nr 18.  
 Pazurkiewicz S., *Antoni Godziemba Wysocki*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1926, nr 5.  
 Płoszewski L., *Komentarze* [w:] *Wypiański w oczach współczesnych*, Wyd. Literackie, Kraków 1971.  
 „Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki” 1897, nr 22.  
 Samborska-Kukuć D., *Wokół genezy powieści „O czym się nie mówi” Gabrieli Zapolskiej* [w druku].  
 Samborska-Kukuć D., „*Zabawy mędrców*” *Antoniego Wysockiego – powieść z życia akademików krakowskich XVI wieku*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2023, t. 23, s. 109–124.

- Wysocki A., *Aniołowie z gliny*, Nakładem Księgarni G. Centnerszvera, Warszawa 1897.
- Wysocki A., *Dom zdrowia*, nakładem i drukiem Korneckiego, Kraków 1895.
- Wysocki A., *Gdzie szczęście?* „Krakus” 1894, nr 16.
- Wysocki A., *Kazimierz Kamiński. Wspomnienie* [w:] *Jesteśmy w Warszawie, Księga pamiątkowa na dziewięćdziesięciolecie dziennika „Czas”*, Drukarnia Polska, Warszawa 1938.
- Wysocki A., *Molier Krakowa. Wspomnienie o Michale Bałuckim*, „As” 1939, nr 12.
- Wysocki A., *Namiętności*, nakładem i drukiem W. Korneckiego, Kraków 1896.
- Wysocki A., *Narodziny upióra, Dusza w kajdanach, Słońce*, Skład gł. Księgarni Polskiej, Warszawa E. Wende i sp., Lwów 1903.
- Wysocki A., *O Sewerze wspomnienie*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1937, nr 121.
- Wysocki A., *Polonez Ogińskiego*, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1937.
- Wysocki A., *Przez kłamstwo do szczęścia. Szkice i obrazki*, nakładem i drukiem Korneckiego, Kraków 1895.
- Wysocki A., *Sprzed pół wieku*, Wyd. Literackie, Kraków 1958.
- Wysocki A., *Teatr Niezależny*, „As” 1938, nr 11.
- Wysocki A., *W cztery oczy z Gabrielą Zapolską*, „As” 1937, nr 30–31.
- Wysocki A., *Wspomnienie o Janie Kasprowiczu i Stefanie Żeromskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 6.
- Wysocki A., *Wspomnienie o Zapolskiej*, „Kultura” 1931, nr 4.
- Wysocki A., *Za czasów Józefa Kotarbińskiego*, „As” 1938, nr 5.
- Wysocki A., *Zabawy mędrców*, Zygmunt Pomarański i sp., Zamość 1925.
- Wysocki A., *Ze wspomnień o Sewerze*, „Rzeczpospolita” 1925, nr 108.
- Wysocki A., *Ze wspomnień o Wyspiańskim*, „Myśl Narodowa” 1926, nr 19, nr 22.
- Wysocki Antoni [w:] *Corpus studiosorum Universitatis Jagellonicae in saeculis XVIII–XX*, t. III: 1850/51–1917/18, T–Ż, red. K. Stopka, Kraków 2015.
- Wysocki Antoni [w:] *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, t. 1, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1973.
- Z piśmiennictwa i sztuki*, „Tydzień”, dod. do „Kuriera Lwowskiego” 1904, nr 5.
- Zapolska G., *Listy*, zebra. S. Linowska, t. 2, PIW, Warszawa 1970.
- Związek Literacki, jego pogadanki i oceny najnowszych książek*, „Świat” 1895, nr 3.

### Źródła internetowe

<https://polona.pl/item-view/37b8e4d0-ece1-4970-8cdc-9f3ed737155f?page=0> [dostęp 20.05.2023].

## Antoni Godziemba Wysocki in anecdotes and in the light of his own work (a reconnaissance study)

### Summary

Antoni Godziemba Wysocki was known in the literary circles of Lviv in the early 20th century as a friend of Zapolska, the prototype of the hero of two of her controversial novels depicting life in the Lviv underworld. He published short prose forms, social and historical novels, essays, and literary reviews in Galician publications. He was the founder of the Independent Theater, where he staged highly ambitious plays. Today, he is a nearly forgotten author as no researcher has devoted much attention to him. However, it should be emphasized that reviews of his works were favorable, sometimes even enthusiastic (as in the case of *Zabawy mędrców* [Games of the Sages]). It is worth recalling this writer and reintroducing him to the history of Polish literature, even in a brief outline.

**Keywords:** Antoni Wysocki Godziemba, literary life, artistic life, Lviv, theatre